

# Zbigniew Wójcik

---

## Profesora Józefa Łukaszewicza «Curriculum vitae»

---

Niepodległość i Pamięć 5/2 (11), 159-167

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Wójcik

## Profesora Józefa Łukaszewicza *Curriculum vitae*

W Dziale Rękopisów Biblioteki Głównej Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dawna Biblioteka Wróblewskich) zachował się rękopis życiorysu profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1920-1928 - Józefa Łukaszewicza (1863-1928). Życiorys ten uszedł uwadze zarówno autora biogramu w *Polskim Słowniku Biograficznym*<sup>1</sup>, jak i wydawcy książki zawierającej wspomnienia uczonego oraz pisma związane z jego młodzieńczą działalnością rewolucyjną<sup>2</sup>.

*Curriculum vitae* Łukaszewicz napisał po polsku na trzech stronach formatu A4 ciemnym atramentem. Z treści wynika, że tekst sporządzono w Piotrogradzie po przewrocie bolszewickim 1917 r. (zapewne w 1918 lub na początku roku następnego). Łukaszewicz był wtedy dyrektorem (rektorem) Instytutu Geograficznego w stolicy Rosji. Prawdopodobnie przygotowywał się do wyjazdu do Polski i, wręczając komuś wracającemu do kraju swój życiorys, myślał o sposobie uzyskania pracy w zakładzie nauczania w Wilnie. W zachowanych papierach Łukaszewicza w Dziale Rękopisów Uniwersytetu Wileńskiego, podobnie jak i w zespole dokumentów Uniwersytetu Batorego w Archiwum Akt Nowych Republiki Litewskiej - nawet wśród papierów osobistych i rodzinnych - nie ma o tym wzmianki.

*Curriculum vitae* Łukaszewicza to dokument z wielu względów bardzo interesujący. Dotyczy bowiem losów człowieka, który - co prawda pośrednio - w istotny sposób wpłynął na losy braci Bronisława i Józefa Piłsudskich. On bowiem wykorzystał ich do pomocy dla niedoszłych zamachowców na życie cesarza Aleksandra III. Odegrali oni w tym rolę marginalną. Mimo to Bronisława skazano na 15 lat katorgi na Sachalinie, a Józefa zesłano na pięciolecie na Wschodnią Syberię. Józef Piłsudski wrócił do kraju jako człowiek zdecydowany podjąć konsekwentną walkę z zaborcami o wolność ojczyzny. O swoim starszym koledze nie zapomniał nigdy, o czym świadczyć może telegram kondolencyjny przysłany wdowie po zgonie uczonego<sup>3</sup>.

Krótkie wzmianki o Józefie Łukaszewiczu znajdują się w wielu rosyjskich i polskich encyklopediach popularnych. Najmniej błędów zawiera biogram z *Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej* z 1974 r. Przytaczamy ten tekst w tłumaczeniu z dodatkowymi informacjami w nawiasach rozwartokątnych:

- 
- 1 S. Czarniecki, *Łukaszewicz Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 18, Wrocław 1973, s. 545-546. W biografii tym podano rosyjskie brzmienie imienia ojca Łukaszewicza: Dementi - winno być Dominik.
  - 2 *Pierwszy marca 1887 roku. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza*. Zebrał, przełożył, przedmową i przypisami opatrzył Stefan Bergman, Warszawa 1981. Por. *Przednowę* Bergmana na s. 5-17 oraz *Przypisy* na s. 157-179.
  - 3 Nie odnotowała tego ówczesna prasa wileńska.

"Łukaszewicz /Łukaszewicz <- nazwisko po polsku>/ Józefa /Josif Dement'ejewicz <winno być: Dominikowicz>/ [1/13.12.1863, majątek Bykówka, koło Wilna, - 19.10.1928, Wilno], uczestnik rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, geolog polski. Szlachcic. Od 1883 uczył się w Uniwersytecie Peterb<urskim>. Jeden z organizatorów «Terrorystycz<nej> Frakcji partii "Narodnaja wola"». Po procesie za sprawę 1 marca 1887 skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywotnią katorgę, którą odbywał w Twierdzy Szlisselburskiej. Uwolniony w 1905. Później stronił od działalności politycz<nej>. Pozostawił «Wspominanija o diele 1 marta 1887» /1917/.

W 1911-19 pracował w Komitecie Geologicz<nym>. W 1915 przedstawił hipotezę o związku zlodowacenia z procesami górotwórczymi. Od 1920 prof. Uniwersytetu Wileńskiego. W studium «Nieorganiczeskaja żizń Ziemi» /cz. 1-3, 1908-11/ przedstawił koncepcję strefowego matamorfizmu skał; zajmował się problemem mechaniki ruchu materii w korze ziemskiej<sup>4</sup>.

W biogramie tym przedłużono okres pracy Łukaszewicza w petersburskim Komitecie Geologicznym (odpowiednik polskiego Państwowego Instytutu Geologicznego) co najmniej o pięć lat. Inne informacje są poprawne.

Życiorys Łukaszewicza trafił do suplementu *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* w 1970 r. Podano w nim:

"Łukaszewicz Józef, ur. 13 XII 1863 pod Wilnem, zm. 20 X 1928 w Wilnie, geofizyk, geolog i geograf; studiował na uniw. w Petersburgu; 1911-19 współpracownik Komitetu Geologicznego, a następnie dyr. Instytutu Geograficznego w Petersburgu; 1919-28 prof. geologii i mineralogii uniw. w Wilnie; najważniejszą pracę *Nieorganiczeskaja żizń Ziemi*, wydaną 1908-11 w języku ros. /cz. 1-3/, Ł. napisał gł. w więzieniu, gdzie odbywał karę za udział w przygotowaniach do zamachu na Aleksandra III<sup>5</sup>.

W biogramie tym są już dwa poważne błędy. Pierwszy dotyczy współpracy z Komitetem Geologicznym, drugi - nazwy siedziby Instytutu Geograficznego: winno być - Piotrogród.

Życiorys uczonego zamieściły także inne powszechne i popularne encyklopedie PWN, powielające błędy encyklopedii radzieckich i *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN*. W ostatniej z nich błędów tych jest więcej:

"Łukaszewicz Józef /1863-1928/, geofizyk, geolog i geograf, także działacz ruchu rewol. w Rosji /Narodna Wola/; od 1919 prof. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie; od 1911 współpracownik Kom. Geol., a następnie dyr. Inst. Geogr. Petersburskiej Akademii Nauk"<sup>6</sup>.

Instytut Geograficzny był specjalistyczną uczelnią, utworzoną zgodnie z projektem Łukaszewicza w Piotrogradzie. On też był z wyboru pierwszym jej dyrektorem (rektorem). Placówka ta nie podlegała Akademii Nauk. Łukaszewicz uczestniczył w grupie, która przyjęła nazwę Frakcji Terrorystycznej Narodnej Woli, nie mając nic wspólnego z tą partią, wówczas już rozbitą. Brał udział w zebraniach dyskusyjnych, zbierał pieniądze na potrzeby akcji terrorystycznych. Głównie jednak zajmował się konstrukcją bomb. Zamach wykryto 1 marca 1887 r. Dwa tygodnie później Łukaszewicza uwięziono w Twierdzy Piotropawłowskiej. Po procesie i wyroku (16 V 1887) w więzieniu przebywał od 17 maja 1887 do 10 listopada 1905 r.<sup>7</sup>, tzn. nieco ponad 18 i pół roku, wliczając w to także pobyt w Twierdzy Piotropawłowskiej. Rzeczywiście pracował

4 *Bolszaja Sowietskaja Encyklopedia*, T. 15, Moskwa 1974, s. 55.

5 Cytat ze s. 269.

6 *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, T. 3, Warszawa 1995, s. 867.

7 S. Czarniecki, op. cit., s. 545.

tam intensywnie naukowo (zachowały się jego notatki, opieczetowane przez nadzór więzienny). Pod nadzorem policji pozostawał jeszcze w 1906 r., przebywając w rodzinnej Bykówce. Wtedy, a także po przeniesieniu się do Petersburga, nie zajmował się już polityką. Ukończył studia i przygotowywał do druku książkę o nieorganicznym życiu Ziemi. Kontaktował się jednak z kolegami z koła b. więźniów Twierdzy Szlisselburskiej i na ich prośbę spisał swoje wspomnienia z marca 1887 r. Samorealizację znajdował w działalności naukowej, a później także nauczycielskiej. Bolszewizmem był rozczarowany. Uciekając z Rosji w 1919 r. pozostawił tam wielu przyjaciół i uczniów. Był z nimi w kontakcie do przedwczesnej śmierci. Na ich prośbę opisał m.in. swoje kontakty ze straconym po procesie Aleksandrem Ulianowem, bratem Włodzimierza Ulianowa (Lenina).

W życiu Łukaszewicza działalność rewolucyjna (ściślej: terrorystyczna) nie trwała więcej jak rok. Wcześniej interesował się socjalizmem i pozytywizmem. Po wyjściu z więzienia był głównie pracownikiem naukowym i myślicielem, który chciał dać pełną syntezę wiedzy ludzkiej. Zdołał jednak wydrukować mały fragment swych studiów, które zresztą przyniosły mu uznanie w innych krajach.

Z geologów znających Łukaszewicza w Petersburgu Karol Bohdanowicz pozostawił dłuższe wspomnienie o przyjacielu. Fragment wstępny tego wspomnienia pozwala zrozumieć motywy jakimi kierował się ówczesny student Uniwersytetu Petersburskiego przystępując do grupy terrorystycznej. Bohdanowicz pisał:

*W tym pod każdym względem wyjątkowym człowieku jakby skoncentrowały się dziedziczne zdolności i dodatnie cechy kulturalnej i uzdolnionej rodziny. Dziadek jego, po matce Adam Bielkiewicz, był wybitnym i wielce zasłużonym profesorem Uniwersytetu Wileńskiego na katedrze anatomii i chirurgii od roku 1827-1840. Swymi pracami i rzadkimi preparatami postawił gabinet anatomiczny Uniwersytetu na równi z najlepszymi gabinetami ówczesnej Europy (wyciąg z aktu urzędowego).*

*Po ojcu odziedziczył zamiłowanie do przyrodoznawstwa i zdolności do rysunku i malarstwa. Szczególne miał zamiłowanie do kwiatów, które lubił sam pielęgnować. Od dzieciństwa cechowały go wielka dobroć i prawość. Od wczesnego też dzieciństwa odznaczał się wprost fenomenalną pamięcią i wielkimi zdolnościami. Uczył się wszystkiego z łatwością; przed wstąpieniem do gimnazjum znał wszystkie zwierzęta i ptaki, jakie były w naszych lasach i puszczech. Ptaki doskonale rozróżniał po głosie i locie, znał dużo roślin i ich nazwy nie tylko polskie lecz i łacińskie, znał w ogólnych zarysach historię powszechną i szczegółowo historię Polski, gdyż od kolebki prawie słyszał z ust matki o dziejach narodu swego, jak również o losach najbliższej rodziny. Dwóch stryjów jego zginęło w ostatnim powstaniu, wuj za udział w tymże powstaniu został zesłany na Sybir - tam też życie skończył, a majątek jego skonfiskowano i ojciec zrzucony kontrybucją.*

*Z takim zapasem wiedzy i uczuć patriotycznych wstąpił Józef w 1875 r. do pierwszej klasy klasycznego gimnazjum w Wilnie<sup>8</sup>.*

Matka Józefa Kazimierza z Bielkiewiczów była pierwszą przewodniczką zdolnego syna. Wuję Wacława Bielkiewicza, skazanego na zesłanie na Syberię, już nie poznał. Brat Antoni musiał przerwać szkołę, by ratować rodzinny majątek, rujnowany kontrybucją<sup>9</sup>. W Wilnie i Petersburgu poznał dokładniej brutalną politykę rządu carskiego.

8 K. Bohdanowicz, *Józef Łukaszewicz 1 XII 1863 - 20 X 1928*, "Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego", R. 7, 1930, s. 1-2.

9 Por. [A. i S. Łukaszewiczówny], *Wspomnienia naszej matki wyjęte z jej pamiętnika i nasze o bracie Józefie Łukaszewiczu*, [w:] *Pierwszy marca 1887. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza...*, s. 144-145.

Łącznie z Aleksandrem Ulianowem pilnie przygotowywał się do pracy naukowej. Wspominając ten okres zauważył, że: [...] *gorzkie warunki życia społecznego i politycznego wzywały nas do walki. Wszędzie dookoła widzieliśmy taki bezmiar ucisku, niedoli i ciemnoty, że uchylenie się od walki było niepodobieństwem [...] Nie mogłem się uchylać od najbardziej stanowiczej walki terrorystycznej z innego jeszcze, bardziej dla mnie ważnego, powodu. Moja ojczyzna, zalana krwią po dwu powstaniach (1830 i 1863), dusiła się pod podwójnym jarzmem carskiego reżimu. Upadek samowładztwa miał ulżyć losowi pogiębionej i rozgromionej Polski*<sup>10</sup>.

Policja nie zdołała w pełni ustalić skali zaangażowania Łukaszewicza w poczynania niedoszłych zamachowców. Mimo to skazano go na śmierć. Cesarz wyrok złagodził, m.in. dlatego że całą winę wziął na siebie Ulianow. Obwinieni zresztą dołożyli starań, by - z uwagi na akcent polski - Łukaszewicz nie występował w ich imieniu publicznie. Bano się by ich działalność nie została uznana za "polską intrygę"<sup>11</sup>. Ostatecznie przeżył najcięższe z więzień Rosji.

*Curriculum vitae* Łukaszewicza pisał mając około 55 lat. Za sobą miał ponad 18 lat spędzonych w więzieniu, gdzie posługiwał się w mowie i piśmie językiem rosyjskim. Mieszkając w Petersburgu od 1907 r. miał wiele okazji do rozmowy w języku ojczystym. Mimo wszystko swoje prace pisał oraz prowadził wykłady w różnych uczelniach (nie tylko w Instytucie Geograficznym) po rosyjsku. W pewnym stopniu odbiło się to na polszczyźnie autobiografii. Język, którym posługiwał się wtedy Łukaszewicz jest polszczyzną skażoną rusycyzmami (nie jest to polszczyzna wileńska). Dodatkowo w dalszej części wyczuwa się zmęczenie piszącego, co odbiło się na liczbie słów rosyjskich. Asystentka Łukaszewicza - Irena Kardymowicz - wspominała, że Profesorowi czasem na wykładach brakowało wyrazów polskich. Niekiedy powstawały sytuacje komiczne. Tłumacząc np. powstawanie otoczków powiedział: "skała się koci [z ros. kaczajetsa], koci aż się okoci" (skała się toczy, toczy, aż się otoczy).

Niżej przytoczono w całości *Curriculum vitae*, zachowując wszystkie osobliwości językowe. Wszelkie niejasności merytoryczne objaśniono w przypisach. Słowa rosyjskie podano w transkrypcji.

#### *Curriculum vitae*

Urodziłem się 1 grudnia 1863 r.<sup>12</sup> w majątku Bykówce Wileńskiej gub. i Wileńsk. powiatu. Pierwsze wychowanie otrzymałem w domu rodzicielskim, pod kierownictwem mej matki (córką profesora Wileńskiego uniwersytetu Adama Bielkiewicza) i ojca - malarza. W 1875 r. wstąpiłem do gimnazjum Wileńskiego, które skończyłem z medalem w 1883 r.<sup>13</sup> Dalej kształciłem się w Petersburskim uniwersytecie (na fizyko-matematycznym fakultecie - dział przyrodniczy), po ukończeniu którego otrzymałem dyplom 1-go stopnia<sup>14</sup>. Jeszcze będąc studentem opracowałem florę Wileńskiej gub. dla Petersburskiego uniwersytetu - i miałem zostać przy uniwersytecie dla przygotowania się do profesorskiej działalności. Lecz to nie przyszło do skutku, bo byłem w marcu

10 *Pierwszy marca 1887. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza...*, s. 90-91.

11 Tamże, s. 10-11 *Przednowy* Bergmana.

12 Data w starym stylu; w nowym stylu - 13 XII 1863 r.

13 Siostry odnotowały w swoim wspomnieniu: "W 1883 roku skończył nasz brat gimnazjum, ale słuszną nagrodą ominęła go (dostał zamiast złotego srebrny medal), dano ją synowi kuratora Siergiejewskiemu. Wówczas on wobec wszystkich powiedział, że nagroda należy się Łukaszewiczowi a nie mnie, ponieważ Łukaszewicz nieraz pomagał mi w lekcjach" (por. *Wspomnienia naszej matki...*, s. 149).

14 Wówczas dyplom wydany na zakończenie studiów.

1887 r.<sup>15</sup> aresztowany. Sądząc, że odrodzenie Polski może nastąpić tylko po obaleniu caratu, więc brałem czynny udział w ruchu rewolucyjnym - w walce z carskim rządem. Za ten udział byłem skazany w 1887 r.<sup>16</sup> na stracenie, lecz wyrok śmierci był mi zamieniony dożywotnim więzieniem w Szlisselburgu. W tej twierdzy przebyłem 18 1/2 lat i, zawdzięczając rewolucji 1905 r., ujrzałem swobodę<sup>17</sup>. W ciągu długich lat więzienia studiowałem nauki przyrodnicze i inne gałęzie wiedzy o ile pozwalały ciężkie warunki mego życia; napisałem kilka tomów utworów naukowych (z dziedziny filozofii naukowej), założyłem mały muzeum miejscowy [!], a dla krzewienia oświaty, pod moim kierownictwem i przy moim współudziale, moi koledzy po Szlisselburgu wykonali nie mało zbiorów (po geologii, botanice, zoologii etc.) i te kolekcje przesłane do »Podwiżnogo Muzeja uczebnych posobiej« (Petersburg, Prilukska ul. d. 10) służyli do zaopatrywania im średnich i niższych zakładów naukowych. Po odzyskaniu swobody w końcu 1905 r. byłem wysłany do rodzinnego majątku Bykówki na stałe przymusowe mieszkanie. Korzystając z bytności w Wileńskiej gub. wykonałem dla Wileńskiego Muzeum regionalnego kolekcję geologiczną (»Krugowarot gornych porod w żizni naszej planiety«). Na wsi przebywałem rok, dzięki staraniom Akademii Nauk w Petersburgu przed rządem rosyjskim. Wskutek przychylniej odezwy akademików Owsianikowa, Czernyszewa i Karpińskiego<sup>18</sup> o moich dwóch utworach: »Otprawlenia nierwnoj sistiemii« i »Nieorganiczeskaja żizń Ziemi« Konferencja Akademii Nauk zwróciła się do Ministerjum Spraw Wewnętrznych z przedstawieniem, aby mi pozwolono zamieszkać w Petersburgu dla opracowania i wydania moich utworów naukowych. Dzięki temu wstawieniu się w mej sprawie Akademii nauk otrzymałem pozwolenie zamieszkać w Petersburgu i w 1907 r. przyjechałem do stolicy, gdzie zajęłem się opracowaniem do druku jednego tomu (III-ciego kursu filozofii naukowej) pod tytułem »Nieorganiczne życie Ziemi«, korzystając z możliwości pracować w Uniwersytecie, w geologicznym Muzeum Akademii Nauk, w bibliotekach i innych naukowych instytucjach. W tymże roku (1907) byłem zaproszony przez profes. Leshafta<sup>19</sup> prowadzić praktyczne zajęcia po zoologii bezkręgowców i odpowiednie wykłady na Wyższych Kursach Leshafta, co i czyniłem do zakrycia tych kursów przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Przygotowując do druku wyżej wspomniany swój utwór (»Nieorgan. żizń Ziemi«) jednocześnie prowadziłem wykłady w uniwersytecie ludowym w Petersburgu, miałem publiczne odczyty w różnych miastach (w Petersburgu, w Moskwie, Wilnie, Mińsku w języku polskim, Samarze, Baku, Rostowie nad Donem, Ekaterynodarze, Nowoczerkasku i t.d.), umieściłem wiele artykułów w różnych pismach periodycznych (Zapiski Imper. Minieralogiczeskogo Obszczestwa, Sowremiennym Mir, Sowremiennik, Russkaja Mysl, Priroda i t.d.), w 1911 r. zakończyłem wydanie »Nieorganicznego życia Ziemi«, za które otrzymałem medal od Jeograficznego Ruskiego Towarzystwa i premjum Achmatowa od Akademii Nauk. »Nieorganiczeskaja żizń Ziemi« jest rekomendowana jako »posobie«<sup>20</sup> studentom przez profesorów wyższych zakładów naukowych, jak uniwersytet, Górniczy Instytut, Jeograficzny Instytut. W 1913 r. otrzymałem

15 Tzn. 14 III 1887 r.

16 Wyrok ogłoszono 16 V 1887 r.

17 W Twierdzy Szlisselburskiej Łukaszewicz przebywał od 17 V 1887 do 10 XI 1905 r.

18 Fiedosiej Czernyszew i Aleksander Karpiński - wybitni geolodzy rosyjscy, bardzo zasłużeni w organizacji pomocy więźniom politycznym. Rodzina Karpińskiego pochodziła z Polski i w XVIII w. osiedliła się na Uralu. Filip Owsianikow - fizjolog i zoolog.

19 Właściciel wyższej uczelni niepaństwowej, gdzie wykładało wielu uczonych, uprzednio więźniów politycznych. Władze szkolę tę zamknęły.

20 Tj. podręcznik.

posadę w Geologicznym Komitecie<sup>21</sup> dla wydawnictwa »Russkoj Geologiczeskoj Biblioteki«\* Przez kilka lat jeździłem na Kaukaz dla geologicznego badania gór Kaukazkich. W 1914 r. byłem zaproszony do Oddziału Portów Handlowych (Hydro-Meteorologiczna część) Ministerstwa Handlu i Przemysłu, jako specjalista hydrogeolog. W 1915 r. objąłem posadę profesora Wyższych Kursów Jeograficznych i razem wstąpiłem do Zarządu tych Kursów. W 1918 r. te Kursy zostały reorganizowane przy moim bliższym kierownictwie w Instytut Jeograficzny (wyższy zakład naukowy z roczny budżetem około 10 milionów rubli) i ja byłem wybrany rektorem tego Instytutu. W tymże roku zostałem wybrany prezesem sekcji geologicznej »Ekspertnoj Pałaty nagljadnych uczebnych posobiej«, która ma na celu wypowiedzenie krytycznej oceny »nagladnych uczebnych posobiej«, jak tablicy, rysunki, plany, kolekcje, modele, narzędzia, instrumenty i t.p. przedmioty, które są przeznaczone dla szkół średnich i niższych, i sama zaopatruje szkoły temi »posobiami«. »Ekspertnaja Pałata« - wielka Instytucja rządowa z znacznym budżetem 50-60 milionów rubli.

Oprócz stałej pracy naukowej i pedagogicznej przyjmowałem pewien udział w życiu politycznym i byłem wystawiony kandydatem do Konstytuanty ([wyras nie odczytany] Sobranija), lecz z chwilą jak stery rządu przeszły do rąk bolszewików, usunęłem się od spraw politycznych.

W obecnym czasie jestem rektorem i profesorem fizycznej jeografii i geomorfologii Jeograficznego Instytutu, mam posadę w Geologicznym Komitecie, jestem prezesem geologicznej sekcji »Ekspertnoj Pałaty«, prowadzę wykłady w uniwersytecie Lutugińskim [?], jestem członkiem różnych towarzystw naukowych; polskich lekarzy i przyrodników w Petersburgu, Obszczestwa Jestestwoispytatielej pri SPb. uniwersitietie, Minieralogiczeskogo Obszczestwa, Russkogo Geograficzeskogo Obszczestwa, Obszczestwa Ljubitielej Jestiestwoznania w Moskwie i t.d.

Spis głównych mych prac ogłoszonych:

1) Osnovy ziemlewiedienija - Nieorganiczeskaja zizń ziemi - w 3-ch tomach - 1204 stron (utwór premiiowany przez Ruskie Jeograficzne Towarzystwo i Akademię Nauk).

2) Sur le mécanisme de l'écorce terrestre et l'orgine des continents<sup>22</sup>.

3) Czto takoje zizń? Biologiczeskij etjud.

4) Trzy tomy »Russkoj Geologiczeskoj Biblioteki« (za 1898, 1899 i 1900 r.).

5) Gidro-meteorologiczeskij oczerk nizowiew i ustija Jenisieja - oddzielny tom »Trudow Odielenia Targowych Portow« - we spółudziale z R. Gutmanem i P. Wittenburgiem\*\*<sup>23</sup>.

Z więcej znaczących artykułów nazwę następnę:

6) Geologiczeskije klimaty.

21 W przytoczonym wyżej wspomnieniu Karol Bohdanowicz podał jako datę podjęcia przez Łukaszewicza pracy w tej placówce rok 1911 i tak było rzeczywiście. Z braku sprawozdań trudno stwierdzić kiedy Łukaszewicz odszedł z Komitetu, pozostając współpracownikiem tej placówki do realizacji doraźnych zadań terenowych i innych.

22 Egzemplarz tej publikacji znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej.

23 Publikacji tej nie mają biblioteki polskie.

\* W tym celu trzeba przeglądać pisma periodyczne i książki jak wydane w Rosji, tak i cudzoziemskie, robić krótkie treściwe referaty o wszystkich pracach geologicznych (z geologii, mineralogii, petrografii, paleontologii, hydrologii etc.), które mają znaczenie dla geologów samodzielnie pracujących, - dla każdego roku tom. [Przypis autora].

\*\* Z polecenia Oddziału Portów Handlowych dla ułatwienia badań w zatoce Jenisiejskiej dokąd była wysłana specjalna ekspedycja w celach budowy portu. [Przypis autora].

- 7) Cykli rozmywania.
- 8) Przyczyny lednikowej epoki.
- 9) Sowremiennoje sostojanije darwinizma - Krizis.
- 10) Razwitije naszych znanij o mirie i położeni geografii w obszczej sistemie nauki.
- 11) Neowitalisty i ich przeciwniki i t.d.

Maja mechanika skorupy ziemskiej została przetłumaczona na hiszpański język w Południowej Ameryce - w Buenos-Ariesie [!].

Mój życiorys jest nadrukowany w »Galleri Szlisselburgskich uzników«.

*Józef Łukaszewicz "*

Pod podpisem ktoś później dodał: "więzień Szlisselburga, poczem Prof. U. S. B. (własnoręczny życiorys)".

Kilka refleksji nad tekstem Łukaszewicza:

W 1884 r. po przeszło 46 latach pobytu w Chile Ignacy Domeyko w Warszawie posługiwał się bezbłędną polszczyzną. Gdy pytano go w jaki sposób na obczyźnie zachował doskonałość języka ojców odpowiadał, że modlił się codziennie po polsku<sup>24</sup>. Łukaszewicz również modlił się codziennie po polsku. Mimo to pisząc *Curriculum vitae* nie mógł przypomnieć sobie słowa: podręcznik i pisał po rosyjsku (w cudzoziemstwie - posobie). Domeyko w Chile był człowiekiem wolnym i jeden dzień w tygodniu przeznaczał na czytanie i pisanie po polsku, a ponadto w jego domu w Santiago niemal stale rezydował jakiś Polak. W listach do przyjaciół uskarżał się wprawdzie, że trudno mu pisać do polskiej prasy naukowej, gdyż nie zna współczesnego języka specjalistycznego - ale to już inny problem. Łukaszewicz w więzieniu nie miał w ogóle dostępu do prasy polskiej oraz książek w języku ojczystym. Jego największe dzieło o nieorganicznym życiu Ziemi zostało napisane w języku rosyjskim, bo to był wtedy jedyny język którym operował swobodnie.

Zachowało się wspomnienie sióstr Józefa: Anny i Stanisławy (miał jeszcze siostrę Marię). Rzuca ono wiele światła na warunki izolacji, w jakich znajdował się przez pierwsze 12 lat odosobnienia. Z treści tego wspomnienia wynika, że ojciec widział po raz ostatni syna podczas procesu (maj 1887 r.): *Po kilku latach - pisały - rodzice robili wszelkie starania żeby dowiedzieć się, czy choć żyje on? Żadne protekcje nie pomogły. Jedynie tylko powiedziano departamentowi policji: "Niech matka przez departament pošle jaką religijną książkę, jeżeli ona wróci z powrotem to będzie znaczyło, że on nie żyje, a jeżeli nie wróci, to będzie znak, że żyje".* Matka posłała francuską książkę *"O naśladowaniu Chrystusa"* [Tomasza á Kempis] *z podpisem swoim. Książka nie wróciła, tyle tylko mieli wiadomości rodzice o synie. Tak szczerze zamknęły się za nim bramy więzienia, wyłączając go ze świata w kwiecie wieku, sił i potęgi ducha. Pracował tam nad ulubioną nauką, pogłębiając się w dociekanich filozoficznych, przyrodniczych. On kochał naukę, zgłębiał ją, aby swą wiedzę rozjaśniać, chociaż nie wiedział, czy kiedy jego praca wyjdzie na świat z tych murów. Rozwiązał on tam wiele zagadnień, stwierdził nowe fakty, zbudował swoje, oryginalne poglądy naukowe. Wiele z tych poglądów i zagadnień rozwiązali potem inni, szczęśliwsi, dając swoje nazwiska.*

*W 1898 roku otrzymaliśmy jego pierwszy list z więzienia. Wówczas dozwolono mu dwa razy do roku pisać do rodziny. W tych listach, drogich i pożądanych, mieliśmy*

24 Por. Z. Wójcik, *Ignacy Domeyko. Litwa - Francja - Chile*, Warszawa - Wrocław 1995, s. 359.



choć króciutkie wiadomości o jego życiu. Rodzice tego nie doczekali. Pisała do nas, do brata Antoniego i do stryjecznego brata Wincentego [...] i siostry Marii. Wiera Finger<sup>25</sup> wyszła z więzienia wcześniej od niego, więc pisała do nas, donosząc szczegóły o jego życiu, pracach, nauce. Pisała o nim z wielkim uznaniem. Z tych listów widzieliśmy jaka ich serdeczna przyjaźń łączyła, jak również całe kółko więźniów szlisselburskich<sup>26</sup>.

Opublikowane wspomnienia Wiery Finger oraz innych szlisselburczyków rzucają więcej światła na codzienność życia skazanych w twierdzy. Łukaszewicz ucząc się stale, ucząc innych nie załamał się psychicznie. Wręcz przeciwnie - pomagał innym przetrwać. Dzięki wsparciu z zewnątrz zdoła zorganizować produkcję pomocy szkolnych. Dawało to zajęcie, ale także pieniądze za które kupował różnorodną literaturę naukową. Początki adaptacji w więziennej samotni miał trudne. Podobno w pierwszych latach pobytu w twierdzy gdy "[...] kreślił pierwsze swoje mapy geologiczne, zamiast czarnej farby używał sadzy z lampy, zamiast niebieskiej stosował zeszkrobany ze ściany swojej celi niebieski szlak, a czerwonej dostarczała mu krew własna"<sup>27</sup>. Żalować należy, że mapy te nie zachowały się. Rysunki w zeszytach z lat późniejszych są wykonane na doskonałym papierze i do tego barwnikami wysokiej jakości.

Koło byłych więźniów Twierdzy Szlisselburskiej pomagało przetrwać innym, także po wyjściu na wolność. Jego członkowie docierali do elity kulturalnej Rosji. Akademikom zwrócili uwagę na rękopiśmienny dorobek naukowy Łukaszewicza. Zaowocowało to pozwoleniem na stały jego pobyt w stolicy, co dawało możliwość ukończenia studiów oraz korzystania z pomocy naukowych placówek badawczych i bibliotek. Ukazanie się dzieła o nieorganicznym życiu Ziemi (lata 1906-1911) było wydarzeniem naukowym. Od 1911 r. miał już stałą pracę. Wiele jeździł w Rosji. W 1914 r. był w Tatrach. Przede wszystkim jednak uczył innych na kursach dokształcających, a później Wyższych Kursach Geograficznych i w Instytucie Geograficznym. Sporo publikował, choć dotychczas nie znamy w miarę pełnej listy ogłoszonych przez niego artykułów. W ostatnich latach był profesorem i Rosję opuścił zajmując stanowisko rektora wyższego zakładu nauczania.

*Curriculum vitae* Józef Łukaszewicz pisał w Piotrogradzie po przewrocie bolszewickim 1917 r. W stolicy Rosji działała wtedy jeszcze Polska Narada Ekonomiczna, która zajmowała się m.in. pozyskiwaniem kadr dla zakładów naukowych i uczelni w odrodzonej Polsce. Ekspertem tej Narady do spraw geologii był Karol Bohdanowicz, przyjaciel Łukaszewicza. Linia frontu utrudniała im powrót do kraju w 1918 i na początku roku następnego. Bohdanowicz z żoną Heleną z domu Raube przedostał się koło Święcian w lipcu 1919 r., a Łukaszewicz z żoną Anną z Węclawowiczów w październiku. Jeszcze tego roku włączyli się aktywnie w nurt życia społecznego ojczyzny: Bohdanowicz przystąpił do organizacji firmy poszukiwania i wydobywania ropy naftowej, a Łukaszewicz został wizytatorem szkół średnich na rodzinnej Wileńszczyźnie. Obaj wielcy przyrodnicy niebawem objęli katedry uczelni wyższych: Łukaszewicz od 1920 r. prowadził Zakład Geologii Fizycznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Bohdanowicz od 1922 r. kierował Zakładem Geologii Stosowanej w Akademii Górniczej w Krakowie.

25 Działaczka Narodnej Woli. Ogłosiła obszerne wspomnienia, w których wiele zdań poświęciła Łukaszewiczowi. Jej pamiętniki ukazały się w 1962 r. w języku polskim.

26 *Wspomnienia naszej matki...*, s. 149-150.

27 S. Bergman, *Przednowa, [w:] Pierwszy marca 1887 roku. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza...*, s. 14.

W 1969 r. w Warszawie odbyło się polsko-radzieckie sympozjum poświęcone dziedzinom geologii i geografii. Tak się złożyło, że najwięcej referatów przedstawiono o działalności naukowej Łukaszewicza i Bohdanowicza. Obaj stanowią legendę nauki rosyjskiej i polskiej. W ogłoszonym w 1972 r. tomie referatów z tego sympozjum ukazały się następujące opracowania: I. W. Batiuszkowa - *Poglądy Józefa Łukaszewicza na budowę wnętrza Ziemi*, I. A. Fiedosiejew - *Poglądy J. Łukaszewicza na hydrosferę Ziemi*, N. A. Woskriesienskaja - *Józef Łukaszewicz i jego poglądy na geologiczne dzieje Ziemi*<sup>28</sup>. W pewnym stopniu jest to dowód znaczenia myśli uczonego, który zrzucił własną teorię Ziemi opracował w niewyobrażalnie trudnych warunkach w więzieniu rosyjskim.

---

<sup>28</sup> *Historia kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie geologii i geografii*, Wrocław 1972.